

Aneks zamykający część narracji (s. 195–205) podaje fakty pomocy udzielanej Ukraińcom (Łemkom) przez Polaków, choć jest to nieco inny wymiar, fakty bowiem odwetowych zabójstw nie są notowane, a głównie dotyczyły te działania przeciwstawianiu się deportacjom, także w czasie Akcji „Wisła”.

Sumując uwagi, trzeba stwierdzić, że jest to ważna publikacja, w której autor dowiódł dużych umiejętności badawczych i staranności w praktycznym ich zastosowaniu.

Mieczysław Wieliczko

Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa. 1 IX 1939–5 II 1946,
zebrali Grzegorz Mazur, Jerzy Skwara, Jerzy Węgierski
Wyd. „Unia”, Katowice 2007, ss. 646 + 2 nlb., il., mapa i plan pod opaską

Recenzyjna opinia o tym dziele wymaga na wstępie kilku uwag. Przede wszystkim informacji o wypowiedzi *Od autorów wyboru* (s. 5–7), by z jednej strony dalsze spostrzeżenia mogły być formułowane według określonych kryteriów, z drugiej zaś, spełniać choćby w minimalnym stopniu uznane zasady opiniowania publikacji naukowych. Czynimy te uwagi, swego rodzaju zastrzeżenia, bowiem *Kronika* jako gatunek w piśmiennictwie historycznym ma nie tylko tę dawność od greckich: *chronos*, *chronikos*, lecz także i tradycję historiograficzną, że wspomnimy Jana Długosza, polskiego protoplastę tego gatunku, z racji tytułu dzieła.

Przechodząc do przedmiotu naszego zainteresowania, trzeba stwierdzić, że „kronika lwowska” wpisuje się w sposób wyjątkowo udany w kontynuację tej tradycji historiograficznej. Zdecydował o tym profesjonalizm Autorów, bowiem profesorowie Grzegorz Mazur i Jerzy Węgierski w paru dziesiątkach własnych publikacji ujawnili wyjątkową znajomość procesu historycznego lat II wojny, a Jerzy Skwara dał się poznać nie tylko jako wytrawny redaktor w „Unii”, lecz także znawca wojennych dziejów Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. Dodajmy, że Autorzy do oceny swojego zamierzenia skorzystali z opinii tej miary uczonych, co profesorowie Stanisław S. Nicieja i Władysław A. Serczyk.

O ile data 1 września 1939 r. jako początkowa zapisu nie wymaga uzasadnienia i nie budzi wątpliwości, o tyle końcowa, 5 lutego 1946 r., skłania do uwagi, której Autorzy nie wypowiedzieli, stwierdzając tylko, że w tym dniu nastąpiło formalnoprawne uznanie granicy między Polską a ZSRR, „kiedy to Lwów przestał być miastem Rzeczypospolitej Polskiej”.

Zdawało się, że o polskiej granicy wschodniej zadecydowano po 4 stycznia 1944 r. i przekroczeniu przez Armię Czerwoną w pow. sarneńskim na Wołyniu granicy Rzeczypospolitej z układem w Rydze z 1921 r. oraz związanej z tym faktem akcji dyplomatycznej Rządu RP na wojennym wychodźstwie i strony radzieckiej, o czym Autorzy zamieścili zbiór informacji pod kolejnymi datami, począwszy od 4 stycznia 1944 r. (s. 404–412). W tym tle warto wspomnieć mało znane *Oświadczenie Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR o stosunku Związku Radzieckiego do Polski*, ogłoszone 26 lipca 1944 r. w nrze 176 dziennika „Prawda”, gdzie czytamy: „Posuwając się pomyślnie naprzód, Armia Czerwona dotarła do granicy państwowej między Związkiem Radzieckim a Polską. W pościgu za cofającymi się armiami niemieckimi, Wojska Ra-

dzieckie wraz z działającą na froncie radziecko-niemieckim Armią Polską, przeszły przez rzekę Bug, przekroczyły granicę radziecko-polską i wstąpiły na terytorium Polski¹. Dodajmy, że dzień później w Moskwie zawarto *Porozumienie między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej*, czyli Lwów wraz z ziemiami na wschód od Bugu został zajęty. Autorzy mogli zasadnie przyjąć tę datę jako końcową cezurę, ale słusznie zdecydowali o formalnoprawnym uznaniu tego faktu. Pozwoliło to na udokumentowane opisanie kolejnego etapu nie tylko zagłady polskiego Lwowa, ale powtórna także ukraińskiego, za pierwszej bowiem okupacji po „złotym wrześniu” ’39 roku był już początek tej zagłady.

Konstrukcja chronologiczna dzieła jest nad wyraz oczywista, kolejne bowiem „granice” siedmiu jego rozdziałów wyznaczają dokładnymi datami wydarzenia czasu wojny, z wyjątkiem dwóch spośród nich. Rozdział I, *Taki był Lwów* (s. 13–31), w którym Autorzy rozpoczęli narrację od mapy, by „posadowić” metropolię, ową *Urbs princeps*, pośród najbliższej okolicy, a zarazem zasygnalizować w tym krótkim wprowadzeniu koncepcję całego opracowania. Rozdział VII, *Epilog* (s. 595–607), ma podobny charakter. Zestawienie treści tych dwóch rozdziałów daje pogląd o stopniu zagłady kulturowych wartości Lwowa, o martyrologii jego mieszkańców, o bezpowrotnym zatraceniu dorobku pokoleń osiadłych nad Pełtwią.

O tym wszystkim Autorzy zamierzali „opowiedzieć” w formie zwięzłych not, co trzeba na wstępie zauważyć, napisanych i zredagowanych bardzo sprawie pod względem rzeczowym i leksykalnym. Obok not, powiedzmy „własnych”, drugą grupę stanowią wyjątki z dotychczasowych publikacji „aż po rok 2007”, jak odnotowano. Są to fragmenty bardzo starannie wybrane z druków samoistnych, artykułów naukowych i publicystyki prasowej. Przyjęto kryterium ścisłej daty, obok oczywiście wartości poznawczej tekstu, który jest wybrany i włączony do narracji dzieła. Dodajmy, że każdy fragment jest opatrzone dokładnym odesłaniem stronicowym do macierzystego dzieła, którego pełny opis bibliograficzny podany jest na końcu każdego rozdziału. Jest to rozwiązanie optymalne, jeśli chodzi o poszanowanie prawa autorskiego i użyteczność – komunikatywność czytelniczą.

Trzeba stwierdzić, że bibliografia wykorzystanych publikacji jest nie tylko imponująca co do ich liczby, lecz także znamionuje znakomitą znajomość piśmiennictwa, którego wnikliwa lektura pozwoliła wyłuskać bardzo trafne fragmenty tekstu „komponujące się” z innymi notami, tworząc niepowtarzalną całość we fragmentach narracji tomu, opatrzonej najczęściej datą dzienną. Warto zauważyć, że to „czyta się” z zainteresowaniem także przez „rozmaitość spojrzenia” – ujęcia drobnego nieraz faktu obok innego o pierwszorzędnym znaczeniu i wymowie.

Osobna uwaga należy się publicystyce prasowej, jak to ogólnie określamy, Autorzy bowiem dokonali wnikliwej kwerendy w publikacjach legalnych o różnej proveniencji, także tzw. gadzinowej i różnojęzycznej. Inną część tej publicystyki stanowią druki konspiracyjne, podobnie różnej proveniencji, tym razem dodajmy jeszcze uwagę o orientacji

¹ M. Wieliczko, *Dzieje społeczne Polaków w warunkach okupacji 1939–1944/1945*, Lublin 1999, s. 176–177, przyp. 53. W zbiorach archiwalnych Muzeum Okręgowego w Lublinie, Oddział Muzeum Historii Miasta Lublina, zachowany jest oryginał ulotki (30 x 40 cm) tego „Oświadczenia” w języku polskim z licznymi błędami, które w cytacie poprawiono. Dokument za publikacją w „Prawdzie” ogłoszono *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, Styczeń 1944–grudzień 1945*, opracowali E. Basiński i in., Warszawa 1974, t. VIII, dok. 74, s. 154–155, bez komentarza i przekładu na język polski.

ideowo-politycznej wydawców i autorów. Prasa jako źródło historyczne charakteryzuje się pewnymi uznanymi wartościami, nie tylko bowiem oddaje atmosferę dnia (czyli szerzej, czasu historycznego), lecz także pozwala postrzegać zamierzoną indoktrynację i rejestruje fakty, bądź wydarzenia w sposób najbardziej prosty, co wcale nie oznacza, że wiarygodny. W zestawieniu jednak w procesie poznania z wieloma źródłami publicystyka prasowa zyskuje określoną użyteczność.

Nieporównywalną z innymi źródłami użyteczność, czyli wartość poznawczą mają spisywane na bieżąco świadectwa dnia – dzienniki lub relacje i notatki, nie zawsze prowadzone systematycznie, ale jednak bieżąco, co w sposób wyjątkowy docenili Autorzy, wykorzystując kilkanaście takich źródeł, w większości pozostających w rękopisie (maszynopisie), albo publikowanych w różnym czasie w znikomych nakładach. Dodali więc wiele faktografii, uzupełniając niepowtarzalną barwę czasu, bowiem indywidualne odniesienia do faktów i wydarzeń, najczęściej pisane „dla siebie”, oddają sferę woli tywną i ślady psychiki autorów. Tego nie odnotowują źródła urzędowe, a bez tej unikatowej warstwy w narracji tomu „lwowska kronika” byłaby więcej jak ułomna.

Osobną grupę źródeł stanowią dokumenty sporządzane przez polskie władze na wojennej emigracji, dokumenty proveniencji alianckiej, niemieckiej, sowieckiej i ukraińskiej, w tym także tworzone przez organizacje polityczne i wojskowe. Są to publikacje samoistne, najczęściej zebrane w zbiory tematyczne i jako dokumenty urzędowe opublikowane albo podobne zbiory o charakterze autorskim. Część tego rodzaju źródeł została w formie aneksów bądź pojedynczych dokumentów ogłoszona w pracach naukowych. Wiele również tego rodzaju źródeł Autorzy publikują po raz pierwszy i są to najczęściej wyniki ich własnych kwerend w archiwach krajowych i zagranicznych, co w stosownych miejscach jest w treści dzieła odnotowane. Stanowi to o wprowadzeniu do obiegu naukowego nowych źródeł i podnosi wartość ich *Kroniki*.

Inne źródła typu urzędowego to rozmaite statystyki publikowane w różnym czasie, a dopełniające wiedzy nie tylko o stanie miasta i jego mieszkańców.

Wszystko to tworzy niezależne, ale spójne wątki narracji, która porządkuje *chronikos* – dzienny zapis czasu. Ale różnaitość wydarzeń i ich przebieg niemieszczący się w tym przedziale czasu spowodował, że Autorzy zdecydowali się na dodanie obszerniejszych not. Tak jest zbudowany I rozdział, zakończenie rozdziałów: II. *Ocena pierwszej okupacji sowieckiej* (s. 186–190), podobnie III. *Ocena okupacji niemieckiej* (s. 471–478) oraz zamykający całość *Epilog*. Ale nie tylko.

Autorzy w sposób przemyślany dodali czytelnikowi zwięzłą informację kilkudzianową, pod hasłami – nazwami miast, stolic, krajów – o ogólnej sytuacji, w jakiej znajdował się Lwów, a więc o wydarzeniach w innych okolicach ziem polskich pozostających pod odmiennym statusem okupacji, o polskim rządowym wojennym losie na wychodźstwie i drogach bitewnych Polaków, a obok tego o faktach – wydarzeniach w stolicach, na frontach, o ogólnym położeniu państw w czasie II wojny. Wszystko to w różnym stopniu dotyczy Lwowa, albo tylko pozwala postrzegać sytuację z innej nieco perspektywy.

Trudno w tej ogólnej charakterystyce dzieła nie zauważyć niezwykle doniosłości dokumentacji ikonograficznej składającej się ze 150 ilustracji wprowadzonych do tekstu. Spis podano na s. 636–640. Przy tej ich liczbie nie można podejmować bliższej charakterystyki, z wyjątkiem uwagi, że jest to dokumentacja miasta *in statu nascendi* czasu II wojny i świadectwo losów jego mieszkańców. Fotokopie rozmaitych dokumentów – pism urzędowych, publikacji oficjalnych i konspiracyjnych, afiszy oraz fotografie ukazujące najeźdźców, dopełniają narracji w sposób wyjątkowy.

Takie znaczenie upatrujemy też w dokumentacji kartograficznej (s. 641) w postaci 21 planów, map i schematów dodanych do treści oraz dwóch wkładek: *Plan Lwowa z lat trzydziestych XX wieku* i *Rozmieszczenie dowództw i plutonów AK w czasie akcji „Burza” we Lwowie*. Natomiast *Spis ulic Lwowa* (s. 642–644) i *Spis miejscowości powiatu lwowskiego i pobliskich* (s. 645–646), zawierają nazwy ulic i placów oraz miejscowości sprzed września 1939 r. oraz ich obecne nazwy ukraińskie. Można nad tą kwestią przejść do porządku dziennego, ale podanie tych spisów mimowolnie nasuwa refleksję o funkcji nazwy miejscowej: jej pochodzeniu i znaczeniu. Pomijając źródłostw topograficzny nazw, to źródłostw z kręgu onomastyki pozostaje w kręgu historyczno-kulturowym i jest szczególnym świadectwem przeszłości miasta i regionu. Trzeba ze zrozumieniem przyjąć potrzebę wprowadzania nazw w języku ukraińskim, miasto bowiem i jego mieszkańcy żyją współczesnością i przyszłością. Ale wątkiem tego życia są też stosunki z polskimi sąsiadami, którzy przez sześć wieków współtworzyli z innymi narodowościami pomyślność tego miasta, pozostawiając w nazwach jego ulic część wartości kulturowych nie tylko swojego narodu. Zamiana np. nazwy ul. Mickiewicza na ul. Listopadowego Czynu, która ma dokumentować walki w 1918 r. o Lwów, czy ul. Turgieniewa przemianowanej na ul. Bohaterów UPA krwawo zapisanych w ludobójstwie Polaków, nie są najlepszym przykładem rozumienia pojednania naszych narodów, mimo tak rozległej, wspólnej historii. Nic dodać.

Kontynuując ogólne informacje o dziele, trzeba wspomnieć o bardzo ważnym i starannie opracowanym wykazie skrótów, który podany w dwóch kolumnach zajmuje s. 8–11, przy czym właściwe nazwy podane są także w wersji ukraińskiej, rosyjskiej i niemieckiej. O praktycznej użyteczności tego wykazu trzeba tylko dla porządku nadmienić, podobnie jak o indeksie nazwisk. Podany w trzech kolumnach druku (s. 608–635) jest niezwykle precyzyjnie opracowany. Uwzględnia tytuły naukowe, wojskowe, pseudonimy i kryptonimy obowiązujące w strukturach konspiracji oraz nazwiska fałszywe używane w legalizacji wobec okupantów. Nie uwzględniono nazwisk autorów podanych w bibliografii, mają bowiem swoje miejsce w jej wykazach na końcu rozdziałów i dziesiątkach odniesień przy powoływaniu ich publikacji.

Można na tym zakończyć ogólne spostrzeżenia i informacje, by przejść do bardziej szczegółowych, dotyczących kolejnych rozdziałów dzieła.

Taki był Lwów obejmuje problematykę miasta niczym w szerokokątnym obiektywie aparatu, ale naukowego. Dobór tematyczny ukazuje nie tylko panoramę życia społeczno-politycznego mieszkańców, przy czym zbiory informacji dotyczących ich narodowościowych i ideowo-politycznych orientacji oraz ich zorganizowanie w strukturach są bardzo komplementarne. Zwraca uwagę nie tylko uporządkowany przekaz, od antedecencji poczynsz, problematyki ukraińskiej; pewna jej rzeczowa ekspozycja dopełniona statystyką, co ma i w tym uzasadnienie, że Lwów był siedzibą centralnych władz partii i organizacji społecznych.

Podobną rolę spełniał Lwów w życiu społeczności żydowskiej i jej orientacji religijno-politycznych. Dodajmy, że miasto było trzecim po Łodzi i Warszawie skupiskiem tej ludności w Rzeczypospolitej.

Obszernie, ale encyklopedycznie jest przedstawiona tematyka dotycząca ludności polskiej, przy czym wątek nauki i kultury wydaje się szczególnie pokazany oraz potraktowany jako dorobek pokoleń.

Spółczesność mieszkańców Lwowa, mimo narodowych, społecznych i religijnych uwarunkowań, współżyła w mieście, co dokumentują np. wybory (dane z 1934 r.) do organów miejskich, oraz znakomicie przedstawione stosunki wyznaniowe, Lwów bowiem

był tylko jedyną w Kościele katolickim siedzibą obrządku trzech metropolitów i judaizmu.

Bibliografia (s. 30–31) zamykająca ten rozdział, ułożona alfabetycznie według autorów lub tytułów bądź danych adresowych archiwów (w tym przypadku już dwóch archiwów lwowskich) jest swoistym drogowskazem poznawczym, co podnosimy w tym miejscu po raz pierwszy jako jedną z najważniejszych wartości omawianej *Kroniki*.

Zrozumiałe, że odmienny charakter ma rozdział II *Dni wojny 1 IX 1939–22 IX 1939*, s. 33–62.

Opis „wojny polskiej” rozpoczęty jest datą 24 sierpnia i informacją o podpisaniu dzień wcześniej układu niemiecko-sowieckiego o nieagresji przez ministrów obydwu państw – Ribbentropa i Mołotowa. Warta uwagi jest informacja o stanowisku UNDO (Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne) oraz UNO katolickiej orientacji, które ogłosiły zapewnienie – Narodowy Komitet UNDO o spełnieniu przez społeczeństwo ukraińskie obywatelskiego obowiązku „krwi i majątku, który nakłada na nie przynależność do państwa polskiego”. Pod znamioną datą 1 września 1939 r. mamy już pierwszą notę, hasło rzeczowe pt. III Rzesza – Polska, informującą o niemieckiej agresji, którą kończy zdanie: „Działania wojenne rozpoczęli bombardowaniem kraju z powietrza” (s. 36) i szczegółach dotyczących bombardowania miasta, o godz. 11.30 po raz pierwszy, oraz ofiarach – 83 zabitych, ok. 100 rannych wśród ludności. Dalsze noty, hasła rzeczowe podano wielokrotnie pod nazwami: Moskwa, Warszawa, Europa, Berlin, Londyn, ZSRS, USA, Francja, III Rzesza, Węgry, Japonia. Zawierają informacje o sytuacji w stolicach bądź państwach, o stosunku ich wobec agresji na Polskę, przy czym podany w nich wątek sowiecki pokazuje systematyczne zwiększanie przygotowań do agresji i jej przebieg, aż po zajęcie przez wojska sowieckie 20–21 września pozycji wyjściowych do ataku na miasto.

W kolejnych zapisach, od 12 września i niemieckiej próby „z marszu” zdobycia miasta po podpisanie 22 września o godz. 8 aktu określanego jako „przekazanie miasta Lwowa wojskom sowieckim” przez gen. Langnera i płk. Rakowskiego i przyjmujących kombryga Kuroczkina z czterema oficerami (fotokopia aktu na s. 59), w ciągu tych jedenastu dni mamy (s. 42–58) szczegółową epopeję obrony miasta. Trzeba stwierdzić, że Lwów to jedyna pięćdziesiątka ziemi w Rzeczypospolitej nie zdobyta przez agresorów, a wobec braku możliwości dalszej obrony przekazana w przekonaniu o honorowym dochowaniu postanowień tego aktu. Fakty już tego dnia udokumentowane w powołanych publikacjach, jak odrzucenie przez Sowietów warunków zarządu miejskiego i ich pierwsze zbrodnie wojenne tego dnia wyszczególnione na początku III rozdziału, *Pierwsza okupacja sowiecka 22 IX 1939–30 VI 1941* (s. 63–197), ukazują, jak kłamliwe były deklaracje i zobowiązania Sowietów podpisujących wspomniany protokół. Ale nie tylko. 24 września w rozmowach w Tarnopolu gen. Langner otrzymał zapewnienie dowódcy Frontu Ukraińskiego komandarma I rangi Timoszenki i sekretarza KC KP(b)U Chruszczowa, „że strona sowiecka dotrzyma warunków przejścia Lwowa”.

Zapisy tego rozdziału poprzedza fotografia Władysława Zycha (1899–1981) p.o. Okręgowego Delegata Rządu RP od września 1940 r. i ujętego przez Niemców oraz informacje, że gen. Żegota-Januszajtis rozpoczął organizowanie „Polskiej Organizacji Walki o Wolność”, a gen. Boruta-Spiechowicz podjął akcję organizowania pomocy dla żołnierzy. Podobnie W. Słaby z Komendy Chorągwi ZHP rozpoczął tworzenie „Harcerskiej Organizacji Niepodległościowej – Wojskowej” (s. 66). Można od tych informacji rozpocząć,

niczmy nić Ariadny, poznawanie postaw oporu, kształtowanie nurtów konspiracji, form walki – kart pełnych niezbywalnego hartu ducha, patriotyzmu i bezgranicznej ofiarności polskiej społeczności Lwowa, aż do *Epilogu*...

Również od projekcji filmu „Lenin w roku 1918” w dniu 22 września, przez aresztowanie w dniu następnym prezydenta miasta dr. Ostrowskiego i wiceprezydentów, ogłoszenie komendanta wojskowego miasta płk. Kielkowa i komisarza wojskowego Winogradnego o wprowadzeniu stanu wojennego we Lwowie i powołanie tymczasowych organów władzy rewolucyjnej i ich straży miejskiej oraz milicji oznaczonych czerwoną opaską „na lewym rękawie”, rozpoczęła się sowietyzacja.

Fakty represji zarówno wobec Polaków, jak i Ukraińców, a szczególnie aresztowań przez „grupę czekistowską” Mierkułowa (s. 69–70), rozmaite dyrektywy, uchwały i decyzje podjęte w ciągu następnych dni zmierzały do przygotowania wyborów (22 października) do ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego, które planowano zwołać 26 października. Kampania polityczna, do której przyłgnęło na wiele lat określenie o „złotym wrześniu” – symbolu wyzwolenia Ukraińców i zniewolenia sowieckiego Polaków, była znaczącym etapem zmierzającym do włączenia Zachodniej Ukrainy do ZSRS, co V sesja Rady Najwyższej akceptowała 1 listopada 1939 r. (s. 86).

Skracając wywód, dodajmy, że do tego dnia, tylko za 19 i 24 października nie ma ani jednej noty, w każdym zaś pozostałym dniu jest ich po kilka, nawet 19, a obok tego pod kolejnymi hasłami rzeczowymi mamy 28 informacji dotyczących ogólnych fragmentów procesu historycznego tego czasu, ale szczegółowych zarazem, dotyczących bowiem jego polskiego wątku – 18 informacji. Dodajmy, charakteryzując dokumentację tego fragmentu *Kroniki*, odesłanie w 16 przypisach do wydań dokumentów, do 10 wydanych wspomnień i pamiętników oraz nieopublikowanych 7 relacji i 22 notatek typu dziennika, a obok tego odesłanie do 4 tytułów prasy. Piśmiennictwa już nie obliczamy, ale ta próba badawcza (sprawozdawcza) ma na celu ukazanie „benedyktyńskiej warstwy” w narracji, co łącznie daje pogląd o wartości poznawczej dzieła. Wspomnijmy tylko, że bibliografia do tego rozdziału zajmuje w dwóch kolumnach s. 191–197.

Kontynuując te sprawozdawczą formę informacji recenzyjnej, podamy, że do końca 1939 r. mamy 45 dziennych zapisów oraz swoiste „zamknięcia”, jak *Listopad 1939* (s. 93–94), *Grudzień 1939* (s. 104). Za rok 1940 w I kwartale mamy 79 dziennych zapisów oraz mapę Obwodów ZWZ-AK Okręgu Lwów–Wschód (s. 111), za II kwartał 76 takich zapisów, a za III kwartał dalszych 70, a do końca roku jeszcze 72. Liczby te dają pogląd o charakterze *Kroniki* i poziomie jej opracowania.

Nieziemna forma przekazu informacji – narracji pozwoliła Autorom na wydobywanie ogromnej liczby faktów szczegółowych, w których pokazane postawy społeczności miasta ze szczególnym wyróżnieniem konspiracji polskiej i ukraińskiej, przy czym jeden i drugi nurt walki został potraktowany z równą starannością poznawczą i przekazem słownym. Na tym tle sowiecka polityka naznaczona jest szczególnie zbrodniczymi działaniami, a jednocześnie zdumiewającą zręcznością w pozyskiwaniu rozmaitej maści tajnych współpracowników oraz jawnie kolaborujących niejednokrotnie z gorliwością neofitów. Nie powtarzamy ich nazwisk, dodając, że Autorzy ich zidentyfikowali i odnotowali w powołanej dokumentacji.

Wstrząsający jest przekaz z ostatnich dni, po 23 czerwca 1941 r., okupacji sowieckiej, kiedy rozpoczęto wykonywanie „planu ewakuacji więźniów” sprowadzającego się do zabijania pojedynczo i grupami, co Autorzy zebrali w całość notą: *Ostatni tydzień czerwca 1941* (s. 190).

Kolejny IV rozdział *Okupacja niemiecka 30 VI 1941–22 VII 1944* (s. 199–486) otwiera fotografie Okręgowych Delegatów Rządu RP we Lwowie: Franciszek Bujak, Edmund Jan Bulanda, Stanisław Leon Kulczyński i Julian Czyżewski pełniący te funkcje kolejno od sierpnia 1941 r. do 15 marca 1944 r.

Wkroczenie Niemców do Lwowa uznane za początek okupacji poprzedzone zostało kilku zapisami (s. 201–204), które rozpoczynają hasła rzeczowe dotyczące stanowiska brytyjskiego i władz polskich wobec ZSRS w nowej jego sytuacji, przy czym warto zauważyć różnice w odniesieniu Churchilla i gen. Sikorskiego do tego samego faktu. Dalej mamy zwięzłą charakterystykę działań Ukraińców w okolicznościach niemieckiej agresji i ich akcji we Lwowie, a szczególnie instrukcji organizacyjnych Kłymiwa dla OUN odłamu Bandery, oraz powstania i aresztowania rządu Jarosława Stečki (noty na s. 209–210).

W chronologicznym porządku wydarzeń podano notę (s. 208) o aresztowaniu z trzeciego na czwarte go lipca i straceniu 21 profesorów i docentów oraz 22 osób z rodzin i innych z nimi związanych. Ocalał tylko prof. Gröer – potem świadek w procesie norymberskim.

Począwszy od 6 lipca mamy dzienne zapisy o faktach i wydarzeniach. Stanowią je nazwy osobowe i topograficzne w kolejnych datach. W ten sposób upamiętniona jest historia bieżąca – współczesna, w której przedstawione są czynności i działania władz, a wśród nich utworzenie 1 sierpnia dystryktu galicyjskiego, nazywano też lwowskim, na którego obszar Generalny Gubernator H. Frank wprowadził dotąd obowiązujące okupacyjne ustawodawstwo. Jego realizację rozpoczęto od akcji przeciw Żydom i tworzenie getta (s. 225).

W tej części *Kroniki* Autorzy obficie korzystają ze źródeł prasowych – gadzinowych. Prasa bowiem poświadcza o faktach jednostkowych, które przynoszą kontury zjawisk zbiorowych. Z braku dystansu w notatkach prasowych nie ma ich skutków, nie selekcjonują one wiadomości, ale ukazują całą dynamikę wydarzeń. Jeśli ten zbiór informacji połączyć z dokumentacją archiwalną, również licznie powoływaną w odsyłaczach do poszczególnych not, to czytelnik ma wiele do dopowiedzenia, porównywania i oceniania, inaczej mówiąc – poznawania.

Zwrócić trzeba uwagę na analityczną i wielopłaszczyznową siatkę faktów dotyczących konspiracji ZWZ–AK, o której wiedza jest szczególnie skomplikowana, a Autorzy ten fragment z wyjątkowym znanstwem i umiarem rozpoznają i opisują w kolejnych notach. Jest to jeden z ważniejszych fragmentów *Kroniki*.

Inny, podobnego znaczenia fragment stanowi problematyka ukraińska. Używamy tu określenia ogólnego, bliższa bowiem analiza legalnych i konspiracyjnych form działalności nie jest możliwa w tym miejscu do omówienia, poza stwierdzeniem kompetencji Autorów w rozpoznaniu, opisywaniu i dokumentowaniu tej problematyki. Na potwierdzenie tych stwierdzeń podajemy, że działało siedem związków o charakterze kulturalnym oraz dwanaście rozmaitych organizacji społecznych (s. 221). Warto wspomnieć (s. 327) o schemacie organizacyjnym Ukraińskiego Komitetu Centralnego z 1943 r., a także dokumentalnych notach i fotografiach obrazujących proces formowania Ukraińskiej Dywizji SS, pod datami 18–20 lipca 1943 r. (s. 355–357).

Spośród wszystkich rozdziałów *Kroniki* w tej części najwięcej jest haseł ogólnych – rzeczowych. Dla przykładu do lipca 1942 r. mamy 108 odniesień dotyczących problematyki polskiej oraz 44 związane z wydarzeniami wojennymi w Europie i na świecie.

25–27 lipca 1941 r. (s. 218) ogłoszono jako „Dni Petlury”, dla upamiętnienia jego śmierci w 1926 r., postrzegać je możemy jako początek zagłady żydowskiej społeczności Lwowa. W tych dniach za zezwoleniem Niemców ukraińska policja rozpoczęła pogrom Żydów, do którego dołączyli chłopcy z okolicznych ukraińskich wiosek. Na ulicach zamor-

dowano blisko 6 tysięcy. Te krwawe wydarzenia zdają się być zapowiedzią ludobójstwa Polaków w nieco późniejszym czasie wojny.

Na s. 243 podano, że datę 13 października 1941 r. Himmler zlecił dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim SS-Brigadeführerowi O. Globocnikowi budowę obozu zagłady (Vernichtungslager) w Bełżcu. Uruchomiony w marcu 1942 r. stał się głównym miejscem zagłady Żydów ze Lwowa. Dodajmy, że od jesieni 1939 r. w tej okolicy, między biegiem Bugu a rzeką Sołokiją, grupy młodych Żydów pracowały nad umocnieniami granicznymi.

O procesie zagłady mamy kolejne informacje: 15 listopada rozpoczęto tworzenie getta (s. 251), które już 9 stycznia 1942 r. zmniejszono (s. 261). Plan getta – na s. 297. Pod kolejnymi datami na s. 223, 230, 244, 266–267, 271, 278, 293 i 306 mamy noty z porażającą faktografią wyniszczania lwowskich Żydów, aż wreszcie pod datą 7 stycznia 1943 r. (s. 313): ze Lwowa odchodzi SS-Brigadeführer i gen. policji Fritz Katzmann, dowódca policji w dystrykcie lwowskim, organizator akcji zagłady Żydów, który złożył o tym raport 30 czerwca 1943 r.²

Jeszcze dwa wątki są warte szczególnej uwagi: a to codzienność miasta, o czym „rachunkowa” nota pod datą 25 marca 1942 r. ukazująca całą substancję materialną miasta, (s. 272), gdzie toczyło się życie pod wieloraką presją terroru *sensu largo* (w obwieszczeniach, indoktrynacji, rozmaitych ograniczeniach) i presją psychiczną wynikającą z terroru *sensu stricto* (łapanek, deportacji, egzekucji, zabójstw, wiadomości o okrucieństwie śledztw i warunkach więziennych), o czym bieżące, niemal codzienne informacje. Pojawiają się pośród nich najpierw wzmianki o wrogości Ukraińców wobec Polaków, a z czasem coraz częściej fakty o zabójstwach, o okrucieństwie zbrodni na prowincji, na II konferencji OUN 23 lutego 1943 r. podjęto bowiem decyzję o walce na równi z Sowietami i Polakami, (s. 321), a wreszcie pod datą 1 sierpnia 1943 r. podano szczegółową (personalia !) notę o przekształceniu Ukraińskiej Samoobrony Narodowej w Galicji Wschodniej w Ukraińską Armię Powstańczą (s. 261).

Drugi wątek to Polskie Państwo Podziemne opisane notami we wszystkich aspektach, które tylko sygnalizując nadmieniamy, jak konspiracja ZWZ–AK, której struktury przestrzenne podano na s. 291, 293, 358, pełne dramatu powikłania personalne i losy wielu ludzi referowane na tle ogólnym, w powiązaniu z władzami polskimi na emigracji, sieci łączności poza ziemiami polskimi oraz Komendą Główną w Warszawie. Oprócz tego informacje o początkach działalności konspiracyjnej Polskich Socjalistów (s. 300), PPR, (s. 353), ludowców w IX Okręgu BCh (s. 335), konspiracji NOW (s. 259). Z zorganizowanej działalności BIP-u zdano obszerne sprawozdanie od 1 września 1942 do 1 lutego 1943, na (s. 317), gdzie czytamy o codziennych komunikatach z nasłuchu, okresowych przeglądach prasy niemieckiej, o dwutygodniowych raportach sytuacyjnych i przeglądach prasy polskiej, o własnych drukach: *Biuletyn Ziemi Czerwieńskiej* w nakładach 1800–2400 egz., o kolportażu prasy centralnej, o działalności komórki „N” i dwutygodniowych raportach

² „Rozwiązanie kwestii żydowskiej w dystrykcie Galicja” (Lösung der Judenfrage im Distrikt Galizien) – raport przesłany do SS-Gruppenführera, wyższego dowódcy SS i policji Wschód, Wilhelma Krügera, zawiera 64 karty maszynopisu oraz wiele fotografii, oryginalnych dokumentów i fotokopii. Obok podobnego raportu Jürgena Stroopa z likwidacji getta w Warszawie został uznany przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze za jeden z zasadniczych dowodów popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości. Tekst w polskim przekładzie opublikowany w: *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce*, Warszawa 1951, t. VI, s. 171–187. Dokument powołany notą na s. 350.

referatu ukraińskiego. Wiele też o legalnej działalności, co dokumentuje struktura Polskiego Komitetu Opieki RGO (s. 255). W tej części *Kroniki* jest tylko kilka fotografii, a także fotokopie dokumentów, winiet prasy konspiracyjnej, znaczków pocztowych z fragmentami architektury Lwowa, co dodaje narracji swoistego autentyzmu i dokumentacji. Zamyka rozdział obszerna, wielowątkowa ocena okupacji niemieckiej (s. 471–478) oraz podobnej wartości bibliografia, w której zwraca uwagę wykorzystanie zbiorów sześciu archiwów, nie licząc publikacji źródeł.

Proporcjonalnie najmniejszy (s. 489–510) jest rozdział V *Akcja „Burza” we Lwowie i okolicy 21–31 VII 1944*, w całości dzieła wyjątkowo ważny. Pomijając wiele uwarunkowań ogólnych (rozkazy, zdolność ich wykonania, możliwości mobilizacyjne łącznie z uzbrojeniem, sytuacja wojenna), o które trudno w szczegółach relacjonować ze względu na dynamikę wydarzeń ilustrujących przebieg walk 22–26 VII (s. 491), treść narracji nasuwa refleksję. Żołnierskie współdziałanie zmobilizowanych na pozycjach elementów; kompanii, szwadronów, plutonów, drużyn AK i czołówek z Armii Czerwonej (s. 492) we Lwowie na Pasiekach, na przedmieściach miasta (s. 493), w Biłce Szlacheckiej, Winnikach, Czyszkach i Winniczkach (s. 496–498), raport o wspólnej walce (s. 498), walki w północno-zachodnich częściach miasta (s. 503), a wszystko w dniach 22–26 lipca do południa, a po południu ultymatywne żądanie rozbrojenia i wstępowania do „Polskiej Armii, którą dowodzi gen. Michał Żymierski”, jak oświadczył gen. Gruszko, naczelnik NKWD (s. 506).

Dokumentalne fotografie i fotokopie oraz mapa wersji wschodniej granicy z wyróżnieniami wariantów „linii Curzona” dopełniają, wraz z bibliografią (s. 509–510), wartości poznawcze tej części dzieła.

Następna, *Druga okupacja sowiecka 26 VII 1944–5 II 1946*, rozpoczyna się fotografiami Delegatów Rządu RP we Lwowie: Adama Ostrowskiego, 31 lipca aresztowanego przez NKWD, Mieczysława Wachmana pełniącego obowiązki w sierpniu, Władysława Grzędzielskiego aresztowanego 13 sierpnia przez NKWD, a zmarłego w łagrze w 1949 r., oraz Juliana Czyżewskiego i Leona Mrzygłoskiego, pełniących te obowiązki do października 1945 r. Natomiast datyienne od 26 lipca 1944 r. łączą, jak poprzednio, hasła ogólne rzeczowe oraz noty z faktografią dotyczącą Lwowa.

Z jednej strony są to informacje o instalowaniu się przede wszystkim służb policyjnych w mieście i przemarszu wojsk sowieckich, z drugiej zaś o początku represji, aresztowaniach (s. 516–519) aż do 3 sierpnia, kiedy gen. Filipkowskiego osadzono w Centralnym Więzieniu w Kijowie. Ten wątek bezwzględnej rozprawy z wszystkimi orientacjami (ugrupowaniami) konspiracji jest w *Kronice* odnotowany ze szczegółami w następnych nie tylko dniach, ale tygodniach. Jest też o poborze do wojska – nota z 15 sierpnia 1944 r. (s. 523), kiedy pobranych wysłano do Jarosławia, by wcielić do „wojska Berlinga”, jak ówczesnie w źródłach określano Wojsko Polskie, któremu zaraz potem dodano polityczne uzupełnienie „Ludowe”.

W tym samym czasie zreorganizowane Oddziały „Warty” (około 1500 żołnierzy z lwowskich pododdziałów AK) rozlokowano między Rzeszowem a Przemyśłem, na północy Leżajskiem i na południu Brzozowem (s. 531). Pomimo ogromnych strat personalnych w trwających wciąż aresztowaniach i już pierwszych deportacjach do obozów w ZSRS (s. 529, 531), co udokumentowano, rekonstruowano struktury konspiracji i tworzone NIE – noty od 2 września do 31 października 1944 r. (s. 528, 531, 538–539).

Trzeba również wspomnieć o „normalizacji” życia w drodze paszportyzacji, przydzieleniu kartek żywnościowych, coraz częściej docierających do Lwowa wiadomościach

o mordowaniu rodzin polskich i rabunkach ich mienia przez ukraińskich sąsiadów, wreszcie o ogólnym rozwoju sytuacji międzynarodowej Polski. W tej części *Kroniki* zwraca uwagę liczne korzystanie przez Autorów ze źródeł archiwalnych, prasy oraz dzienników i notatek prywatnych. Wyłania się z tego udokumentowany w narracji postępujący proces sowietyzacji – zagłady polskość Lwowa, ale i represji wobec Ukraińców, nota za grudeń 1944 r. (s. 549–550).

Rok 1945 rozpoczął się od aresztowań, kiedy w ciągu pierwszych dziesięciu dni stan osobowy w więzieniach miasta przekroczył 8 tysięcy, w tym – jak wyszczególniono – 65% Polaków. Według dyrektywy NKWD–NKGB z 5 stycznia, zesłano do łagrów 2206 z obwodu lwowskiego (s. 563).

Począwszy od 14 kwietnia pojawiają się noty o transportach wysiedlanych za San z Biłki Królewskiej, Biłki Szlacheckiej (s. 563) oraz informacje o wysyłaniu grup Polaków „na roboty do Donbasu” (s. 563), a z obozu przy ul. Pełtewskiej: do Mariińska na Syberii (s. 566), do stacji Kosju w ASRS Komi (s. 567), do Nachodki (s. 568), do Workuty (s. 577), do stacji Połownika–Czusowaja w obwodzie mołotowskim (s. 580), ponownie wysłano tam transport, s. 582. To tylko jeden obóz przejściowy. Ile ich było poza Lwowem? Informacje te nie obejmują zsyłki z lwowskich więzień.

Trzeba wspomnieć o innym elemencie sowietyzacji, a mianowicie aresztowaniu hierarchów Cerkwi greckokatolickiej 11 kwietnia 1945 r. (s. 562), a kilka dni później o początku „jednoczenia” Cerkwi unickiej i prawosławnej, o podobnym aresztowaniu duchownych ormiańskich 4 maja (s. 565). Do końca 1945 r. skazano na 10 lat pobytu w łagrach 800 duchownych greckokatolickich (s. 571).

Kronika rejestruje w drugiej połowie 1945 r. kolejne transporty ludzi, którym w mieście odbierano mieszkania, zasiedlając w to miejsce sprowadzanych ze Wschodu nowych mieszkańców Lwowa. Do połowy października wysłano do Polski już 101 025 osób (s. 579). „Lwów trzeba będzie opuścić”, zanotował pod datą 30 grudnia 1945 r. R. Gansiniec (s. 586). Inny z pamiętnikarzy dodał: „Lwów pod drugą okupacją sowiecką był już całkowicie innym miastem” (s. 591).

Kończy ten rozdział bibliografia, do s. 594, a o zamykającym całość *Epilogu* w innym miejscu wspomnieliśmy.

Po tej lekturze powrócić trzeba do zapowiedzi Autorów, gdy piszą na wstępie: „Kroniką 2350 dni wojny i okupacji Lwowa chcemy przywrócić tamtemu nie istniejącemu dziś miastu godność i pamięć, i zarazem czcimy bohaterstwo jego mieszkańców”. Dodajmy z przyjętego obowiązku recenzenta, że zamierzenie to zostało spełnione w sposób wyjątkowy, a *Kronika* stała się szczególnym miejscem, wyjątkowym w swojej wymowie do przywrócenia współczesnym historycznej dewizy tego miasta: *Leopolis semper fidelis*.

Niepodobna w tej końcowej refleksji nie postrzegać *Kroniki* jako dzieła stanowiącego model metodologiczny i stanowiącego znaczący krok w tego rodzaju wypowiedzi historyograficznej. Skłania ku temu fakt, że nie jest to pierwsza kronika czasu wojny „opowiadająca” o dziejach miasta i jego mieszkańcach. Stąd warto wspomnieć pionierskie poczynania Tadeusza Wrońskiego³, Władysława Bartoszewskiego⁴, Józefa Kasperka⁵, że wymienimy tylko te przykłady. Na tym tle „lwowska kronika” wydaje się wyjątkowym osiągnięciem poznawczym i wydawniczym. Ale nie tylko. Trzeba nadmienić o innych podobnych, choć

³ *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1964, s. 562.

⁴ *1859 dni Warszawy*, Kraków 1974, II wyd. 1984, s. 824.

⁵ *Kronika wydarzeń w Lublinie w okresie okupacji hitlerowskiej*, Lublin 1983, ss. 375.

różnych w koncepcji publikacjach nawiązujących do *chronikos*, a to Czesława Łuczaka⁶ i Mieczysława Wieliczko⁷. Są to spojrzenia badawcze pod innym kątem, ale o konwencji kroniki jako formy narracji historycznej.

Mieczysław Wieliczko

Janina Wołczuk, *Literatura na warsztacie młodych rusycystów. Z dziejów wrocławskiej dydaktyki uniwersyteckiej w XX wieku*
Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, ss. 127

Wydana we Wrocławiu w 1997 r. książka Janiny Wołczuk pt. *Literatura na warsztacie młodych rusycystów. Z dziejów wrocławskiej dydaktyki uniwersyteckiej XX wieku*, mimo nieco nieprecyzyjnego tytułu, jest ewenementem w historii nauki w Polsce. Dokumentuje bowiem, i to fachowo, duży obszar działalności uniwersyteckiej kadry nauczającej, a także pierwsze – czasem jedyne – kroki młodych rusycystów, którzy za przedmiot swych dociekań wybrali analizy utworów pisarzy rosyjskich, różnorodne zagadnienia z zakresu folkloru, a nawet elementy historii nauki i czasopiśmiennictwa. W przyjętym przez Autorkę okresie (lata 1948–2000) promowano w Uniwersytecie Wrocławskim około 1500 magistrów z tego zakresu, choć jest to tylko część przeprowadzonych przewodów, bo magisteriów z językoznawstwa i glottodydaktyki w tym opracowaniu nie uwzględniono.

Istotną sprawą jest to, że Autorka wykorzystała zachowane w Archiwum Uniwersytetu protokoły z egzaminów magisterskich. Na tej podstawie ustaliła prawidłowe brzmienie nazwisk absolwentów rusycystyki (w dotychczasowych publikacjach były liczne błędy) oraz tytuły pisanych prac. To ostatnie pt. *Wykaz tematów prac magisterskich*, stanowi główny zrab publikacji. Użyteczną wartość tej części książki wzbogacają indeksy: *Indeks literatury, utworów i tytułów prasowy wymienionych w tematach prac magisterskich*, *Indeks utworów literackich i czasopism występujących w tytułach prac magisterskich*, *Indeks autorów prac magisterskich*, *Zestawienie numerów prac magisterskich napisanych pod kierunkiem poszczególnych promotorów*. Dodano także, i jest to bardzo interesujące, *Przykłady merytorycznej oceny prac magisterskich*.

Podstawą *Wykazu* jest chronologia, w której ujęto zestawienia prac magisterskich pod nazwiskami promotorów (kierowników seminariów). Zapis podstawowy ograniczono do nazwiska i imienia autora oraz tytułu pracy. Nazwiska autorów po polsku – tytuły prac po polsku lub rosyjsku.

Książkę Autorka poprzedziła *Wstępem*, gdzie wyjaśnia motywy podjęcia swej pracy, daje przykłady – nieliczne – podobnych opracowań itd. W jednym z przypisów zacytowała fragment artykułu Janusza Tazbira z „Odry” z 2005 r., który warto zapamiętać: „Ulubioną zabawą laików bywa wyśmiewanie się z tematów niektórych prac, szczególnie kiedy stają się one podstawą do nadania stopnia naukowego. Krytyka ta jest w większości nieuzasadniona [...] Można dworować z dwuznaczności tytułów, zgłaszać obiekcje i rów-

⁶ *Od pierwszej do ostatniej godziny wojny światowej. Dzieje Polski i Polaków*, Poznań 1995, s. 532.

⁷ *Sowieci w Lubaczowskim. Zapis kronikarski od 17 września 1939 do 22 czerwca 1941*, Rocznik Lubaczowski 2000, t. IX–X, s. 103–134.